REJESTR DOTYCZY:

KOWALEWSKI Zygmunt , MSIA

s/c ..... i .....

z d. .....

1913 w Warszawa

kraj: Polska

-+ 03.09.1982 w Londyn

kraj: Wielka Brytania

pochowany: spopielony

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

...../.....

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Commercial artist

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

ADRES: 45 Courtfield Gdns., London SW5, tel. 373 8010

Kwestion, biograf. i deklar. na adres do P.L. wysłano 19.3.80

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

* Wiadomosci nr 1329 z 19.9.71 — 50/ nr 1329/

* Wiadomosci nr 1498 "O Zygmuncie Kowalewskim" i foto — 50/ nr 1498 i foto/

Dziennik Polski 15 i 16.9.1982 - nekrologi

Ś. † P.

ZYGMUNT KOWALEWSKI

zmarł 5 września 1982.

Niech spoczywa w spokoju.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek 16 września o godzinie 12 w Putney Vale Crematorium, Londyn SW15.

EWA I CLIVE

2831 "DP" 15.IX.1982

"DP" 16.IX.1982

Ś. † P.

ZYGMUNT KOWALEWSKI

zmarł w Londynie 3 września 1982.

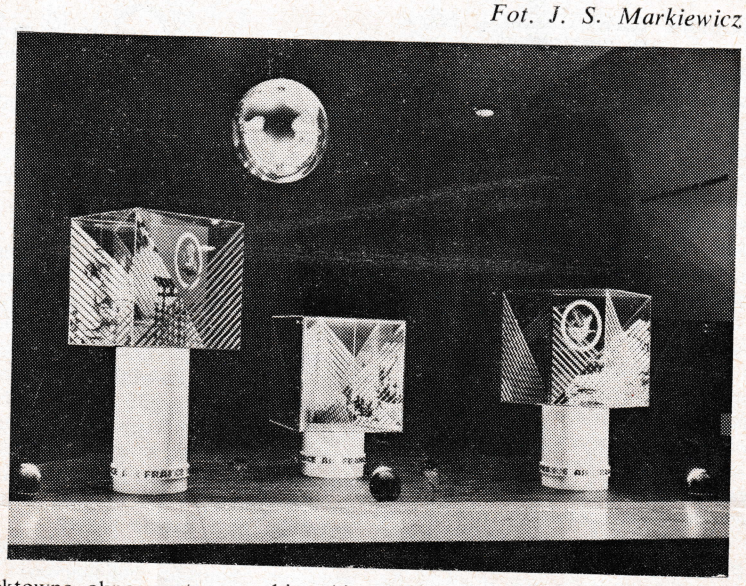
Serdecznego przyjaciela z żalem żegnają

DRUOWIE, RANDOWIE, WITTMANN, HORODYŃSKI, ZABŁOCKI

2836

KRONIKA

Fot. J. S. Markiewicz



Efektowne okno wystawowe biur Air France przy „najelegantszej ulicy Londynu", Bond Street, jest dziełem Polaka, znanego grafika Zygmunta Kowalewskiego, wykonanym na zamówienie dyrektora działu reklamy francuskich linii lotniczych, również Polaka — p. Z. J. Kulikowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia fragment witryny, zaprojektowanej w duchu modnej obecnie „sztuki kinetycznej".

Już w latach gimnazjalnych Kowalewski wystawiał w „Zachęcie", współpracował z pismem „Kuźnia Młodych" i zdobył szereg nagród na konkursach rysunkowych dla młodzieży szkolnej. W latach 1935-1939 studiował w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie był uczniem Tadeusza Pruszkowskiego i Wojciecha Jastrzębowskiego. Miał szereg sukcesów (jak np. trzy pierwsze nagrody w konkursach na plakat) i poważnych zamówień (dekoracje okien sklepowych, ilustrowanie wydawnictw, m.in. „Płomyka"). Zesłany do łagru na Syberii w r. 1940, po wyzwoleniu znalazł się w szeregach armii polskiej na Środkowym Wschodzie. Specjalnym rozkazem gen. Sikorskiego został przydzielony do Polish Information Centre w Jerozolimie. Projektował i urządzał wystawy obrazujące wysiłek polskich sił zbrojnych, współpracował z czasopismem literackim „W drodze", zdobył sobie również uznanie w społeczeństwie żydowskim pracując dla firm w Jerozolimie i Tel-Awiwie. Niektóre jego wystawy sklepowe na ulicach tych miast przypominały w stylu tak dobrze znane warszawiakom okna „Wiadomości Literackich".

Do Anglii Kowalewski przybył w r. 1949 i wkrótce zdobył tu sobie pozycję, pracując dla wielkich firm, takich jak TWA, Air-India, Air France, Ford, Austin Reed i in.

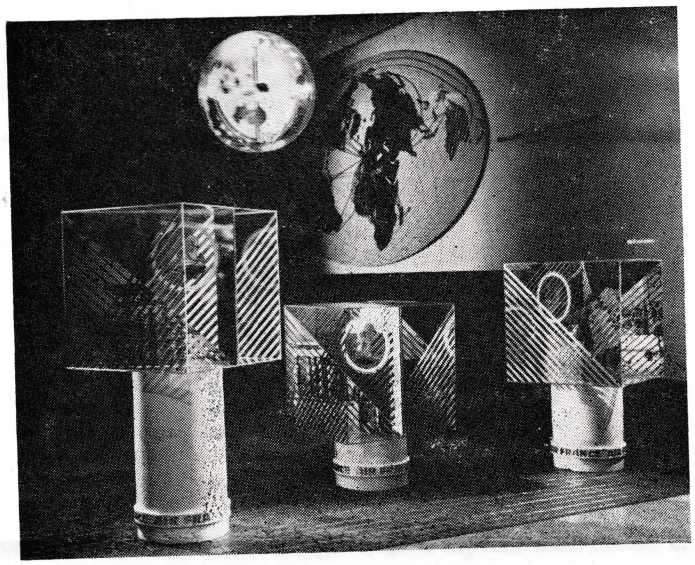
O Zygmuncie Kowalewskim



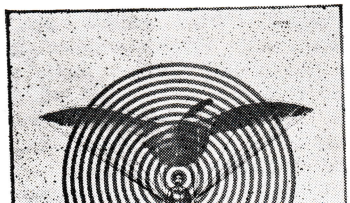
Zygmunt Kowalewski w swej londyńskiej pracowni

Grafika użytkowa traktowana jest zupełnie niesłusznie z pewnym lekceważeniem. Zapominamy że to właśnie graficy użytkowi pracujący dla przemysłu i dla reklamy handlowej są bardziej niż malarze związani z nieustępliwą rzeczywistością danego okresu i dlatego w większym stopniu mogą być uważani za wiarygodnych świadków okresowych przemian kulturalnych. Po zdobnictwie i szczegółach dekoracyjnych najpewniej rozpoznajemy styl epoki, jej tendencje, upodobania i idiosynkrazje. Malarze z jednej strony bywają często epigonami, a z drugiej wybiegają naprzód w pościgu za oryginalnością i dlatego tracą kontakt z odbiorcą. Szanujący się „designer" nie może sobie pozwolić ani na jedno ani na drugie. Żeby się w ogóle liczyć musi tkwić całkowicie w środowisku, musi wyczuwać tempo jego artystycznego pulsu, a przy tym rozumieć materiał jakim dany okres produkcyjny się posługuje. Wystarczy przypomnieć litograficzne afisze Toulouse Lautreca albo monumentalne ofsetowe plakaty Cassandra czy McKnight-Kauffera. Grafik użytkowy, **designer**, z natury swego zawodu musi należeć do teraźniejszości.

Zygmunt Kowalewski jest właśnie takim grafikiem. W tym roku upływa 25 lat jego pracy zawodowej na terenie Londynu i tak się złożyło że jego plakat na Air France został właśnie włączony do zbiorów muzeum plakatu tej firmy, gdzie znalazł się obok prac takich majstrów jak Salvador Dali, Colin, Mat-



Kinetyczna dekoracja witryny biura Air France, wykonana w perspexie



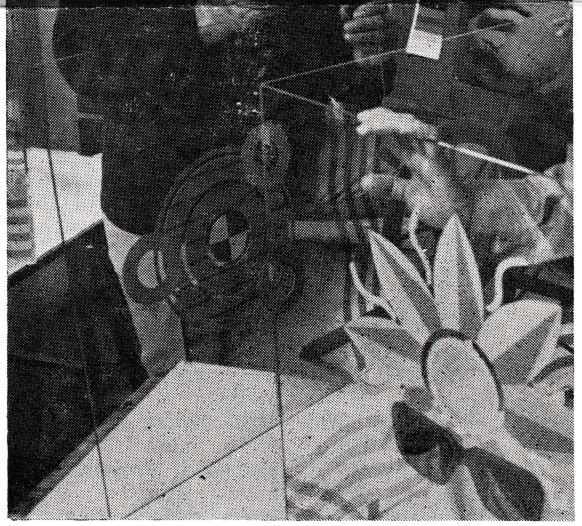
hieu, Nathan i Vasareli, a tym samym Kowalewski osiągnął pewien wyraźny stopień międzynarodowego uznania. Na łamach angielskich publikacji zawodowych takich jak „Art and Industry", „Display", „Designers in Britain", Jan Kott, Ryszard Matuszewski, Elżbieta Szemplińska i wielu innych. Z wybuchem II-ej wojny światowej, jako podchorąży został zmobilizowany i brał udział w kampanii wrześniowej pod Wieluniem. Po zakończeniu kampanii przedostał się do Wilna a potem Kowna, gdzie zaczął bardzo szybko pracować w swoim zawodzie dla wielkiej firmy wydawniczej „Spaudos Fondas" Przy robieniu wystawy obrazującej działalność Lermontowa, Majakowskiego i Szewczenki pomagał mu — co brzmi bardzo zabawnie — późniejszy prezydent sowieckiej Litwy, Justas Paleckis. W r. 1941 Kowalewski został zesłany na ciężkie roboty na Syberię; po zwolnieniu wstąpił do wojska polskiego, z którym przywędrował na Bliski Wschód.

Przez czas pewien służył w Iraku i Palestynie, a potem specjalnym rozkazem gen. Sikorskiego został przydzielony do Polish Information Centre, gdzie objął stanowisko kierownika wszystkich imprez graficznych. Robił więc wystawy objazdowe obrazujące wysiłek wojenny aliantów i rolę polskiego oręża, projektował i wykonywał dekoracje witryn sklepowych na ten temat, robił plakaty, okładki i ilustracje do książek wydawanych przez PIC. Jednocześnie miał stałą rubykę „Z teki Zygmunta Kowalewskiego" w tygodniku polityczno-literackim „W drodze" wychodzącym w Jerozolimie.

Pięć lat spędzonych w Jerozolimie znamionuje okres największej ekspansji artystycznej i życiowej Kowalewskiego. „Były to najpiękniejsze lata mego życia" mówi.

Okres ten skończył się kiedy razem z polskim wojskiem wyruszył do Wielkiej Brytanii, gdzie został zdemobilizowany. Ale Kowalewski nie stracił ani chwili czasu na wahania. Od razu zaczął zbierać zamówienia na prace graficzne i dekoracyjne. Pierwszym jego poważnym klientem stała się wielka firma Austin Reed.

Potem posypały się inne zamówienia. Pracuje dla BOAC, Air India, Swissair, amerykańskich linii lotniczych TWA, Air France, Ford Motor Company i t.d. Przeważnie projektuje dla tych firm dekoracje witryn, ale często także całe stoiska wystawowe. Wygrywa szereg konkursów przy czym współpracuje z czołowymi polskimi grafikami



Zygmunt Kowalewski w swej londyńskiej pracowni

Grafika użytkowa traktowana jest zupełnie niesłusznie z pewnym lekceważeniem. Zapominamy że to właśnie graficy użytkowi pracujący dla przemysłu i dla reklamy handlowej są bardziej niż malarze związani z nieustępliwą rzeczywistością danego okresu i dlatego w większym stopniu mogą być uważani za wiarygodnych świadków okresowych przemian kulturalnych. Po zdobnictwie i szczegółach dekoracyjnych najpewniej rozpoznajemy styl epoki, jej tendencje, upodobania i idiosynkrazje. Malarze z jednej strony bywają często epigonami, a z drugiej wybiegają naprzód w pościgu za oryginalnością i dlatego tracą kontakt z odbiorcą. Szanujący się „designer" nie może sobie pozwolić ani na jedno ani na drugie. Żeby się w ogóle liczyć musi tkwić całkowicie w środowisku, musi wyczuwać tempo jego artystycznego pulsu, a przy tym rozumieć materiał jakim dany okres produkcyjny się posługuje. Wystarczy przypomnieć litograficzne afisze Toulouse Lautreca albo monumentalne ofsetowe plakaty Cassandra czy McKnight-Kauffera. Grafik użytkowy, **designer,** z natury swego zawodu musi należeć do teraźniejszości.

Zygmunt Kowalewski jest właśnie takim grafikiem. W tym roku upływa 25 lat jego pracy zawodowej na terenie Londynu i tak się złożyło że jego plakat na Air France został właśnie włączony do zbiorów muzeum plakatu tej firmy, gdzie znalazł się obok prac takich majstrów jak Salvador Dali, Colin, Mathieu, Nathan i Vasareli, a tym samym Kowalewski osiągnął pewien wyraźny stopień międzynarodowego uznania. Na łamach angielskich publikacji zawodowych takich jak „Art and Industry", „Display", „Designers in Britain", „Modern Publicity" czy w kwartalniku „Taking Shape" można przeczytać pochlebne ilustrowane fotografiami jego prac artykuły o tym polskim artyście, który osiedlił się w Anglii.

Zygmunt Kowalewski urodził się w Warszawie i studiował w Akademii Sztuk Pięknych, ale już za czasów gimnazjalnych chodził na wieczorne rysunki i był kierownikiem artystycznym pisma młodzieżowego „Kuźnia Młodych" gdzie pierwsze kroki stawiali tacy luminarze polskiej kultury jak Palestynie, a potem specjalnym rozkazem gen. Sikorskiego został przydzielony do Polish Information Centre, gdzie objął stanowisko kierownika wszystkich imprez graficznych. Robił więc wystawy objazdowe obrazujące wysiłek wojenny aliantów i rolę polskiego oręża, projektował i wykonywał dekoracje witryn sklepowych na ten temat, robił plakaty, okładki i ilustracje do książek wydawanych przez PIC. Jednocześnie miał stałą rubykę „Z teki Zygmunta Kowalewskiego" w tygodniku polityczno-literackim „W drodze" wychodzącym w Jerozolimie.

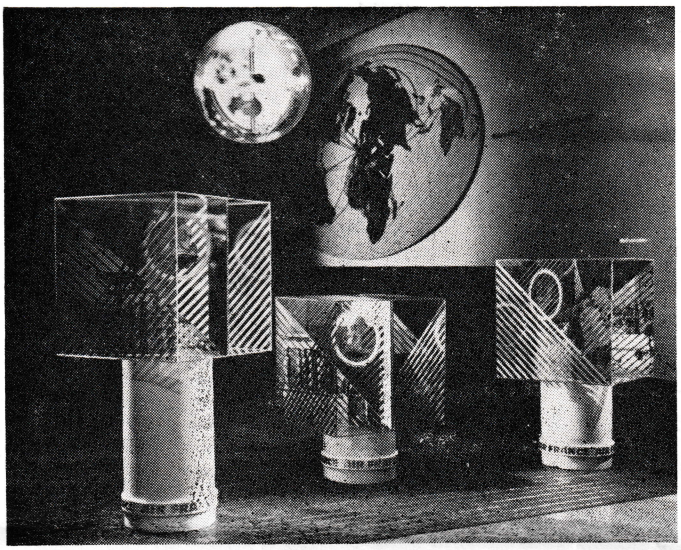
Pięć lat spędzonych w Jerozolimie znamionuje okres największej ekspansji artystycznej i życiowej Kowalewskiego. „Były to najpiękniejsze lata mego życia" mówi.

Okres ten skończył się kiedy razem z polskim wojskiem wyruszył do Wielkiej Brytanii, gdzie został zdemobilizowany. Ale Kowalewski nie stracił ani chwili czasu na wahania. Od razu zaczął zbierać zamówienia na prace graficzne i dekoracyjne. Pierwszym jego poważnym klientem stała się wielka firma Austin Reed.

Potem posypały się inne zamówienia. Pracuje dla BOAC, Air India, Swissair, amerykańskich linii lotniczych TWA, Air France, Ford Motor Company i t.d. Przeważnie projektuje dla tych firm dekoracje witryn, ale często także całe stoiska wystawowe. Wygrywa szereg konkursów przy czym współpracuje z czołowymi polskimi grafikami w Anglii Leonem Piesowockim i Aleksandrem Wernerem.

Ostatnie okna dla Air France jakie wykonał oparte były na zdobyczach **kinetic** i **op-art.** Odznaczają się one dojrzałym smakiem, inwencją i wielką zręcznością wykonawczą przy zastosowaniu jak najbardziej nowoczesnych środków technicznych. Pomysłowe użycie perspexu, luster i migających świateł stawia Kowalewskiego w szeregach awangardy na tym odcinku plastyki.

Marek Żuławski.



Kinetyczna dekoracja witryny biura Air France, wykonana w perspexie



Plakat dla Air France, 1974